

Norymberga 2.0 – spotkanie z dr. Füllmichem i mec. Fisher

4 stycznia 2022

W listopadzie 2021 r. prawnicy – pani mec. Viviane Fischer i pan dr Reiner Füllmich – z okazji inauguracji Komisji Norymberga 2.0 w Warszawie, wzięli udział w Spotkaniu Otwartym składającym się z ich swobodnych wypowiedzi w pierwszej części oraz pytań i odpowiedzi w części drugiej. Oto wideo ze spotkania i stenogram przetłumaczony z języka angielskiego.



Wypowiedź dr. Reinerja Füllmicha

Viviane i ja jesteśmy prawnikami. Ja praktykowałem przez 27 lat. Reprezentowałem firmy z sektora małych i średnich przedsiębiorstw oraz indywidualnych konsumentów w sporach sądowych z dużymi korporacjami, często dopuszczającymi się nadużyć i dowiedziałem się z mojej praktyki reprezentowania konsumentów przed sądami niemieckimi, że sprawiedliwość nie jest dla wszystkich, sprawiedliwość jest dla bogatych. Z mojej działalności profesjonalnej. Moja firma prawnicza to 17 prawników, którzy reprezentują klientów i reprezentowali ich w sporach sądowych z takimi firmami jak Deutsche Bank, która w moim odczuciu jest jedną z bardziej zbrodniczych korporacji na świecie. Doskonale to wiem, bo dla niej również pracowałem. Reprezentowałem również klientów w sporach przeciwko Volkswagenowi i przeciwko dużemu przewoźnikowi Kuehne Nagel i wiem, że sądy w Niemczech nie są całkowicie niezależne. To jasno narzuca stwierdzenie zgodne z tym, co powiedziała nasza kanclerz, że Deutsche Bank ma strategiczne znaczenie dla systemu państwowego, co oznacza, że jest on ponad prawem, i że nie podlega wymiarowi sprawiedliwości. Mówiąc kanclerz Niemiec mam na myśli Angelę Merkel. Podczas naszych sesji, naszych

przesłuchań w ramach naszej Komisji Śledczej ds korona wirusa dowiedzieliśmy się, że tak naprawdę ona nie jest naszym kanclerzem, jest kanclerzem czyimś, kogoś kto nią steruje pociągając za sznurki.

Z mojego doświadczenia zebranego wraz z kolegami w firmie przez 15 czy 17 lat, wszystko to doprowadziło do kryzysu korona wirusa, w którym nie walczymy już tylko przeciwko jednej korporacji, tylko z dziesiątkami czy nawet setkami korporacji z sektora finansowego, farmaceutycznego czy technologicznego. Od dawna mieliśmy wrażenie, że w sądach niemieckich nie dzieje się dobrze, że jest coś nie tak z sędziami, ale nie mogliśmy tego nazwać, a teraz nam się to udało. Kryzys korona wirusa pokazał nam, że sądy niemieckie nie tyle, że nie są niezależne, lecz że toczy je korupcja i nie mam tu na myśli przekupstwa, czy łapówkarstwa. Nie może być niezależny sąd, w którym raz do roku sędzia poddawany jest ewaluacji dokonywanej przez prezesa sądu i jeśli się okaże, że nie wziął pod uwagę jakiegoś aspektu związanego z zatrudnieniem, albo nie uznał, że organizacja ma znaczenie systemowe, no to może skończyć się to zakończeniem jego kariery.

Zawsze udawało mi się zachowywać równowagę, bo mam prawo wykonywania zawodu nie tylko w Niemczech, ale też w USA, w stanie Kalifornia a do czasu pandemii korona wirusa sądy w stanie Kalifornia działały dobrze. Sędziowie, a zwłaszcza sędziowie stanowi wybierani są przez ludzi, co gwarantuje im niezależność.

Takie jest moje doświadczenie zawodowe, no a potem przyszedł marzec 2020 r., który zastał mnie i moją żonę na naszym ranczu w Kalifornii. Ja chciałem tam zostać, moja żona nie koniecznie, bo uważa że w Kalifornii brakuje kultury, że idąc na dobrą kolację trzeba zapłacić dwukrotność tej ceny co w Europie, a jedzenie nadal nie jest dobre. Ona więc chciała wrócić i wtedy nastąpił korona wirus. Wróciłem więc do środowiska wrogich sędziów, którzy wspierają takie organizacje

jak Deutsche Bank. Skontaktowałem się wtedy ze znajomymi, z przyjaciółmi z Europy, dowiedziałem się o obostrzeniach związanych z lockdownem, o tym, że każe się ludziom nosić te filtry do kawy nazywane powszechnie maskami. Moja żona miała takie samo podejście do sprawy jak ja, ale stwierdziła, że może to dla nas szansa, żeby wrócić do Niemiec. Chciałem więc wrócić, ale nie chciałem być bezczynnym. Skontaktowałem się z Wolfgangiem Wodargiem, który zapoznał mnie z Viviane, mówiąc o niej: „To jest właśnie ta kobieta”.

Spotkaliśmy się w Berlinie, na początku lipca 2020 r. i wyszedłem z propozycją zorganizowania sympozjum na cały weekend. Viviane stwierdziła, że w weekend to będzie za dużo informacji naraz, że może lepiej będzie stworzyć taką komisję śledczą, komisję przesłuchań i wtedy w 5-6 tygodni rozprawimy się z tym tematem.

Komisja Śledcza powstała 10 lipca 2020 r., ale temat nadal się nie zakończył. Zorganizowaliśmy już 78 sesji, które odbywają się co tydzień w piątek i przesłuchaliśmy 150 ekspertów, światowej sławy specjalistów z całego świata, m.in. Roberta Fr. Kennedy’ego Jr., związanego z Childrens Health of Defence, który wie wszystko odnośnie szczepionek, Roberta Malone stojącego za opracowaniem szczepionek mRNA, który początkowo z dużą rezerwą podchodził do swoich zeznań, ale ostatecznie jasno powiedział, że to jest eksperymentowanie na nieświadomych niczego jednostkach, że stanowi to pogwałcenie prawa oraz wszelkich zasad etyki lekarskiej i naruszenie postanowień Konwencji Norymberskiej.

Przesłuchaliśmy także byłego prezesa firmy Pfizer Mike Yeadona, który wyraźnie powiedział, że te szczepienia są niebezpieczne, że mogą prowadzić do poważnych powikłań, a nawet do śmierci, natomiast Luc Montagnier, noblista francuski, wyjaśnił jak znacząco te szczepienia wpływają na zmianę DNA, jakie powodują skutki uboczne i jak niszczą zdrowie. Zeznawała też przed Komisją była sekretarz amerykańska Catherine Austin Fitts i w ten sposób uzyskaliśmy

pełny obraz sytuacji. Chcieliśmy uzyskać odpowiedzi na trzy główne pytania. Po pierwsze, jak niebezpieczny jest wirus? Wiadomo, że istnieje, ale jak jest niebezpieczny, skoro nawet WHO podaje dla niego współczynnik śmiertelności 1,5 %, co potwierdza dr. John Ioannidis z Uniwersytetu Stanfordzkiego. W takim więc przypadku, gdy wirus nie jest bardziej niebezpieczny niż zwykła grypa, nie powinno się zaprowadzać dodatkowych środków ostrożności. Po drugie, jaka jest wiarygodność testów PCR? Profesor Drosten, który testy te rozpowszechnił, (tak naprawdę nie ma tytułu profesora, jest to pan Drosten), ukrywał fakt, że ten test nie został zaprojektowany do wykrywania infekcji i daje w 100% fałszywie pozytywne wyniki. Następna rzecz, to sprawa przeżywalności.

Stopień przeżywalności korona wirusa to 99, 97%, infekcjom nie ulegają dzieci, nie chorują i nie umierają z powodu niego, no i test PCR, który jest podstawą wprowadzania wszelkich obostrzeń i ustalania, że ktoś jest „przypadkiem” korona wirusa, który nie jest niezawodny, bo zaprojektowany tak, że daje w stu procentach fałszywie pozytywne wyniki. No to teraz pytanie: co w takim razie za tym wszystkim stoi, jeśli nie są to względy zdrowotne? Łatwiej na to odpowiedzieć po przeanalizowaniu trzeciego pytania, czyli jakie skutki, jakie szkody czyni ta cała „pandemia”?

Wprowadzenie masek, dystans społeczny, szczepienia. Rozmawialiśmy w ramach Komisji z wieloma psychiatrami i psychologami i ustaliliśmy, że te szkody które wprowadzane restrykcje wyrządzają, nie są przypadkowe, one są intencjonalne (zamierzone). Co możemy zrobić, by położyć kres tej sytuacji? Musimy powstać, jako ludzie i sprzeciwić się, powiedzieć, że to my decydujemy, bo my jesteśmy ludźmi. Nie możemy pozostawić tego sądom, bo może sądy posprzątają w tej całej sytuacji, ale na dzień dzisiejszy są zbyt infiltrowane, przez drugą stronę, żeby mogły podejmować właściwe decyzje. Na pewno pominąłem wiele kwestii, ale myślę że do nich wrócimy w trakcie pytań i odpowiedzi. Teraz chciałem oddać głos Viviane,

bo tak naprawdę ona jest matką założonej przez nas Komisji Śledczej ds korona wirusa.

Wypowiedź Viviane Fischer

Nazywam się Viviane Fischer, jestem prawnikiem i ekonomistą. Kiedy to wszystko (pandemia) się zaczęło, też miałam wrażenie, że coś jest nie tak. Na co dzień mieszkam w Berlinie, ale w czasie kiedy zaczął się lockdown byłam na moim ranczu, bo hoduję bardzo rzadką rasę owiec. Mam ich 135 i na świecie jest ich niewiele więcej. Wtedy, na początku myślałam, że to jest taka chwilowa panika, jeszcze nie było wielu przypadków śmiertelnych, i pomyślałam sobie, że to wszystko szybko minie.

Spędzając czas na wsi, być może mamy świeższe spojrzenie i inną perspektywę na niektóre rzeczy, ale kiedy lockdown się zaczął, to pomyślałam sobie, że coś tu jest nie tak. Przede wszystkim została zachwiana zasada proporcjonalności, ulegały pogwałceniu nasze podstawowe prawa jako jednostek, to pomyślałam jako prawniczka, a jako ekonomistka przeraziłam się, jeśli chodzi o negatywne skutki jakie to wszystko wywrze dla naszego systemu. Zastanawiałam się, dlaczego ktoś podejmuje tak duże ryzyko wielkich szkód dla populacji, kierując się dobrem tych kilku osób tam, gdzieś na horyzoncie, które zostały dotknięte problemem. Natychmiast pomyślałam, że to jest kwestia polityczna. Wszystko to było sterowane strachem.

W pierwszych dniach skierowano do Angeli Merkel petycję, którą tylko w ciągu pierwszych kilku dni podpisało ok. 30 000 osób, a potem nadal podpisywali ją inni z prośbą, aby wykonać jakieś badanie na reprezentatywnej próbkę dotyczącej infekcji i przedstawić niepodważalne dane na temat korona wirusa, ale tak się nie stało. Wiele osób zaczęło pisać do mnie, że mają trudności z dostaniem się do lekarza, przez co cierpią na różne problemy w tym natury psychologicznej. Z drugiej strony zaczęłam dostawać informacje od znajomych pracujących w

szpitalach, że media przedstawiają obraz przeciążonych szpitali, podczas gdy pracownicy są na urloпах, bo nie mają za wiele do roboty, a dyrektor szpitala ucina sobie drzemkę w czasie przerwy na lunch. Zaczęłam zadawać pytania naukowcom, z którymi skontaktowałam się dzięki wspomnianej już petycji i postanowiliśmy się spotkać, żeby zbadać sprawę dalej, również jeśli chodzi o te przeciążone i zatłoczone szpitale. Same media przyznały, że nigdy taka sytuacja nie miała miejsca, i że to było tzw. „kłamstwo na OIOM-ie”, tak to nazwały media. Okazało się, że problemy zostały wyolbrzymione i media oraz politycy przyznali, że noszenie masek nie ma większego sensu, ale nadal popierali i kontynuowali wprowadzanie tego typu obostrzeń. To wszystko doprowadziło mnie do myśli, że stoi za tym, jakaś inna przyczyna, natury politycznej lub innej, ale na pewno nie zdrowotnej.

Komisja Śledcza ds. korona wirusa tworzy dokumenty informacyjne, w formie filmów czy ulotek. Wiele osób boi się otwarcie mówić na te tematy w obawie o utratę stanowiska, bądź o inną kwestię społeczną w związku z otwartym mówieniem na temat tego co się dzieje, ale inni często przychodzą i otwarcie nam o tym mówią. Publikujemy takie filmy np.: film o sytuacji w Domu Spokojnej Starości w Berlinie, w którym zaszczepiono 30 pensjonariuszy, po czym niemal z dnia na dzień 8 osób zmarło. Było to dziwne, bo poprzedniego dnia jedna z tych osób była w dobrej formie, grała na pianinie, a więc nawet biorąc jej zaawansowany wiek, coś mogło dodatkowo wpłynąć na jej śmierć. Daliśmy o tym znać prokuratorowi okręgowemu, ale nie doczekaliśmy się żadnej odpowiedzi. Wiemy już, że działając zgodnie z zasadami prawa nic nie jesteśmy w stanie zrobić, więc naszą misją jest teraz po prostu zebranie dowodów i informacji i przekazanie ich możliwie najszerszej publiczności.

Szczególnie ważne jest to, abyśmy łączyli się na arenie międzynarodowej, bo wtedy łatwo dostrzeżemy, że we wszystkich pojedynczych krajach dzieją się te same rzeczy. Oczywiście z

kilkoma wyjątkami państw, które podążyły nieco inną ścieżką, ale nawet w państwach takich jak Dania, widzimy, że oni tak jakby już dali sobie radę z korona wirusem, a teraz znów wrócił u nich lockdown, więc trochę manewrują i nie są w stanie rozwiązać sytuacji do końca. Generalnie widzimy, że są to te same procedury, ta sama historia, że to jest problem o znaczeniu systemowym. Rozmawiałam z przyjacielem z Nepalu i on powiedział mi, że oni przy zerowej śmiertelności mieli lockdown, u siebie w państwie. W Polsce też na pewno podobne działania są do zaobserwowania. Ważne jest to, żebyśmy odwołali się do międzynarodowej solidarności i wspierali się nawzajem, żebyśmy podejmowali działania na poziomie międzynarodowym, bo to też pomaga nam chronić aktywistów w poszczególnych państwach.

Pytania i odpowiedzi

– Kto wyizolował wirusa?

REINER FÜLLMICH: Bardzo dobre pytanie. Wielu naukowców uważa, że wirus został wyizolowany, inni, że nie. Ja nie jestem przekonany, ale tak naprawdę nie mieszam się w to, bo uważam, że to nie ma znaczenia. Być może został on wyizolowany tak jak naturalny wirus, stało się to bardziej na zasadzie, jakby to miało miejsce w modelu komputerowym, ale nie jestem przekonany. W każdym razie uważam, że to nie ma znaczenia, bo jeżeli jest to normalna grypa i bardziej do czynienia mamy z pandemią testów PCR, a nie z pandemią korona wirusa, to po prostu dopadnijmy tych gości, którzy za to odpowiadają, czyli Drostena, Fauciego, Tedrosa Ghebryyesusa, całe WHO! Prześledźmy po prostu dowody i dowiedzmy się kto za tym stoi, bo głęboko wierzę, że tak naprawdę są oni tylko marionetkami i okażą się tchórzami, którzy wyjawią nam swoje tajemnice.

– Problem jaki dziś mamy jest ekonomiczno-systemowy. Wielkie korporacje, tym wszystkim sterują, a zależy im na przejęciu wypracowanego przez nas majątku. Czy dzielacie państwo ten

pogląd?

REINER FÜLLMICH: Tak, na razie zajęliśmy się kwestiami medycznymi, bo na samym początku chcieliśmy się dowiedzieć, czy ta epidemiczna choroba jest groźna. Odkryliśmy, że nie spowodowała ona żadnych nadmiarowych zgonów, oprócz takich wyjątkowych miejsc jak Nowy Jork czy Bergamo. Były tam pewne piki zgonów, ale głównie ze względu na pewne błędy medyczne. Następnie zaczęliśmy się skupiać nad szkodami powstałymi na skutek stosowanych obostrzeń i doszliśmy do wniosku, że nie były to tylko zaniedbania. To były działania zamierzone. Tak nam zeznała np. Catherine Austin Fitts, nawiązując do wąskiej grupy decydentów, sterujących całym tym „przedstawieniem”, gdzieś z drugiego rzędu. Traktują oni polityków jak marionetki. Nie wiem, czy to jest 300, czy 3000 najbogatszych rodzin, ale prawda jest taka, że oni tworzyli takie firmy inwestycyjne jak np.: Black Rock, czy Vanguard, które reinwestują w takie organizacje jak Deutsche Bank. 10% udziałów Deutsche Bank jest w rękach Black Rock, więc jest on w pełni kontrolowany, nie wiem, może biorą tam udział Chińczycy, czy Katarczycy, ale wiemy to na pewno. Jeśli mówię, że jest to intencjonalne, to nie dlatego, że sobie to wymyśliłem, tylko dlatego, że wszyscy ci ekonomiści nam to powtarzają, czy to Dennis Voight czy Leslie Manouki, która powiedziała że Europa jest celem, bo tak na prawdę jest już spłukana. Pieniądze podatników były przez całe lata wykradane i nawet fundusze emerytalne są już puste. Odpowiadając na główne pytanie, po co oni to robią? Dlatego, że się nas boją. Nie wiadomo, czy jest ich 3000 czy 10 000, ale jest ich mało, a my właśnie dowiedzieliśmy się, że oni nas okradają. Wyszło to na jaw, że oni przez dziesięciolecia okradali nas poprzez wielkie korporacje. Teraz wymyślili coś, żeby odwrócić naszą uwagę i jest to właśnie korona wirus. Tak naprawdę są to socjopaci i psychopaci, potwierdzają to przesłuchiwanie przez nas psychologowie i profesorowie. Potwierdza to także wywiad, który tę całą akcję nazywa wielką operacją psychologiczną, która na celu ma wystraszenie nas wszystkich, abyśmy przestali

myśleć i zaszczepili się czymś, co nie jest nawet szczepionką.

– Co myślicie państwo o takim natychmiastowym, zrzeszaniu się międzynarodowych prawników, lekarzy, organizacji z którymi wiele osób jest w kontakcie (Portugalia, Niemcy) itd.

VIVIANE FISCHER: Jesteśmy otwarci na kontakt z sędziami i stworzyliśmy sami taki „hub zaufania” zrzeszający sędziów oraz prokuratorów okręgowych. Są to urzędnicy państwowi, którzy się po prostu bali konsekwencji mówienia otwarcie o tych sprawach, nie wiedzieli z kim się kontaktują, bali się „trolli”, więc jak najbardziej już to robimy. Jesteśmy w kontakcie z wieloma organizacjami i chętnie nawiążemy współpracę z organizacjami z Polski, chętnie spotkamy się z sędzią o którym Pani wspomniała (sędzia z Portugalii, aktualnie pozbawiony praw wykonywania zawodu) to będzie dla nas bardzo interesujące. Uważam, że warto abyśmy byli widoczni na arenie międzynarodowej, bo to zapewnia nam ochronę. Ważne jest też, że jeśli coś wiemy, aby nie zatrzymywać tego dla siebie, tylko dzielić się informacjami, bo wtedy możemy najlepiej reprezentować swoje interesy.

REINER FÜLLMICH: Moim gatunkiem filmowym zawsze były westerny. Tam właśnie widzieliśmy walkę dobra ze złem i to jest to, co obserwujemy tutaj. My jesteśmy po tej dobrej stronie. Tamta strona właśnie zrzuciła maski i pokazała swoje prawdziwe oblicze, są to sędziowie, politycy, przedstawiciele mediów, którzy zwyczajnie nas zdradzili. Ważne jest więc, abyśmy się łączyli, bo gdy będziemy działać razem, będzie to źródłem naszej siły. Nie będziemy działać w odizolowaniu, ponieważ jesteśmy istotami społecznymi i tylko przez taką współpracę na arenie międzynarodowej jesteśmy w stanie wymieniać się informacjami, i nie dać sobie wmówić, że np. to, co dzieje się w Niemczech, jest jakimś odosobnionym przypadkiem. Nie jest, to dzieje się wszędzie na całym świecie.

VIVIANE FISCHER: Lockdown wprowadził nam obostrzenia takie jak dystans społeczny i to miało na celu aby nas od siebie

oddzielić, bo kontakt fizyczny sprzyja wyzwaniu się nowej energii, nowym pomysłem, wzajemnej miłości i przyjaźni co wzmacnia nasze uczucie, że gramy w jednej drużynie. Nawet my, będąc tutaj kiedy spotykamy ludzi, którzy dzielają nasze poglądy, mamy wrażenie jakbyśmy się znali od dawna i wiemy, że działamy w słusznej sprawie. Dlatego, ta druga strona wkłada tyle wysiłku w to by nas od siebie rozdzielić, żeby nas powstrzymać przed rozmowami, przed wyjściem do pubu gdzie być może moglibyśmy zacząć myśleć nie tak jak oni sobie życzą i moglibyśmy wtedy przeciwstawić się temu systemowi, dlatego musimy szukać sposobów by być bliżej siebie.

– Czy w naszej walce ma znaczenie wymiar duchowy?

REINER FÜLLMICH: Kiedy nadejdzie właściwy moment, na pewno kluczowe będzie by się połączyć i zjednoczyć tę całą jasną stronę mocy, myślę, że wkrótce będziemy do tego przygotowani. Dobrze, że wspomniała pani o wymiarze duchowym, wydaje mi się, że jest to jest kluczowe, bo w toku działań naszej Komisji zrozumiałem, że jest coś więcej ponad edukację i składanie pozwów w sądach. Ja osobiście nie jestem religijny, nie wierzę w żadną zorganizowaną religię, bo uważam, że zawsze chodzi o sprawowanie władzy. Ja i moja żona zgadzamy się, że istnieje jakaś kosmiczna, duchowa, być może religijna siła. Można nazwać ją dowolnie. Tu przytoczę historię bardzo poruszającą, którą podzielił się z nami jeden z lekarzy, zeznający przed naszą Komisją. Pewnego dnia poszedł wypłacić pieniądze z bankomatu i spotkał staruszkę w masce. Staruszka przestraszyła się, że on nie ma maski, zachęcała go do założenia jej, on odmówił. Wyjaśnił jej, że ona wcale nie musi jej nosić, zbliżył się zdjął jej maskę i przytulił ją. Ona się rozpłakała i powiedziała, że w ciągu ostatniego roku nikt nie zrobił dla niej tak wiele, że dawno z nikim nie była tak blisko. Myślę, że to jest sedno, że chodzi o ludzkość, o poczucie empatii, bo ci ludzie po drugiej stronie nie mają żadnych uczuć, nie mają empatii, są po prostu potworami.

– Czy planujecie państwo pociągnięcie do odpowiedzialności

karnej przedstawicieli mediów, które wprowadzają świat w błąd poprzez publikację i powielanie fałszywych danych na temat ilości zgonów w związku z pandemią oraz na skutek tzw. „szczepień”? Jaskrawe jest np.: kłamstwo na temat trumien z Bergamo, których jak wszyscy wiemy nigdy nie było.

REINER FÜLLMICH: Tak, stanowczo pociągniemy ich do odpowiedzialności. Mamy dobrego przyjaciela który doradza nam w sprawach prawnych, prof. dr. Martina Schwaba (nie ma on nic wspólnego z tym złym Schwabem), który teraz znalazł się pod silną presją ze strony swojego Uniwersytetu, ale ciągle wspiera nas nieoficjalnie i on przedstawił swoją opinię ekspercką. Napisał taką długą ekspertyzę na temat roli mediów w całym procesie. Zrobił to poniekąd w obronie prof. Wodarga, który był przez media kreowany na takiego prawicowego nazistę, jak to tradycyjnie media czynią. Pytanie jest inne, nawet jeśli ich pociągniemy do odpowiedzialności, to ilu z nich nadal tam będzie, bo zdaje się, że osoby te mają niską przeżywalność. Być może już zagrali za mocno i ktoś się na nich czai, ale jeśli będziemy mieć okazję, to na pewno się z nimi rozliczymy. Mamy tutaj przykład płynący z Francji. Francuzi są o krok przed nami, bo oni już składają pozwy karne, zaskarżające właśnie media publiczne za to, że wprowadzają w błąd jeżeli chodzi o szczepienia i to może być dla nas dobry przykład, dla nas Polaków i Niemców.

VIVIANE FISCHER: Jeśli chodzi o wspomniane trumny z Bergamo. Rzeczywiście atakowały nas te obrazy, jedna z gazet berlińskich również je publikowała i ogólnie media. Prawda jest taka, że te trumny istniały, ale tak dużo było ich ze względu na to, że wydano nakaz aby wszyscy zmarli byli poddawani kremacji, co nie jest popularną praktyką we Włoszech, i dlatego było tych trumien tak dużo, a media przedstawiły to jako bardzo dramatyczny obraz epidemii, że jest ich tak wiele, że były przewożone ciężarówkami.. One istniały, ale z innego powodu, to tak dla sprostowania.

– Co można zrobić w kwestii uświadomienia, przebudzenia

policjantów, gdyż oni są stawiani naprzeciwko nas, a wiemy, że wiedzy jaką wy przekazujecie, oni nie mają?

REINER FÜLLMICH: W zeszły piątek, podczas 78 sesji Komisji przesłuchiwaaliśmy dwóch psychiatrów z USA i z Francji, i oni się zgodzili co do tego, że chodzi tu o szerzenie wiedzy, że ważne jest szerzenie takich akcji wśród policji i przedstawicieli wojska, bo w każdej chwili mogą dostać rozkaz, żeby nas po prostu terroryzować. Widzieliśmy taki film, gdzie żołnierz australijski mówi o tym, że trwają teraz szkolenia jak dostać się do czyjegoś domu, jak sforsować drzwi i wyprowadzić kogoś na zewnątrz by go przymusowo zaszczepić. To jest coś absolutnie niedopuszczalnego i złego, na poziomie wewnętrznym, duchowym. Myślę, że żołnierze i policjanci mają wewnętrzny kompas, który mówi im co jest dobre a co złe i wiedzą, że takie działanie jest absolutnie bezprawne. Możemy im tylko pomóc lepiej to zrozumieć i mieć nadzieję, że nie uwierzą, iż muszą wykonać taki rozkaz. Myślę, że nie jest ważne czy są to ludzie religijni, czy wierzący w jakąś równowagę w kosmosie. Myślę, że większość z nich uważa tak samo i nie wykonałoby takiego rozkazu, a jeśli by to zrobili – wiedzą, że spotkałby ich marny koniec.

– Jak długo potrwa proces Norymberga 2.0?

REINER FÜLLMICH: Różnica między dawnymi procesami norymberskimi, a tym co obecnie będzie się działo jest taka, że tamte historyczne procesy miały miejsce po wojnie, kiedy wojna się zakończyła. My planujemy działać wcześniej, ale zdajemy sobie sprawę, że cała rzecz potrwa jeszcze 3 czy 4 miesiące i na pewno pozostanie po niej dużo sprzątanina, więc to zabierze czas. Chcemy zorganizować międzynarodowe posiedzenie sądu, międzynarodowy sąd złożony z 40 prawników, również jednego pochodzącego z Polski. Chcemy zrobić to do końca tego roku. Chcemy żeby to był prawdziwy proces sądowy, z prawdziwym sędzią, prawdziwymi świadkami i prawnikami biorącymi udział. Żeby głównym przesłaniem tego procesu były zeznania świadków, osób które bezpośrednio doznały szkody lub

krzywdy w związku z tą całą sytuacją, straciły swój biznes, straciły kochaną osobę, czy nawet nerkę, ze względu na efekty uboczne. Zostanie też wydany wyrok, całość zajmie może ok. 6 dni, ale będzie to pierwszy proces, po nim nastąpią następne. Chcemy dać winnym przedsmak tego, co ich czeka w przyszłości. Ławą przysięgłych będą ludzie, którzy będą śledzić proces w relacji na żywo i to oni tak naprawdę wydadzą werdykt. Pewne tego typu sprawy mają już miejsce, składane są takie pozwy np.: w USA, gdzie jak już wspomniałem niektórzy sędziowie jeszcze zachowali swoją niezależność. Najważniejsze jest to, że chcemy przekazać stronie przeciwnej, że pójdą do piekła skąd pochodzą.

– W jaki sposób dzieci i rodzice mogą się chronić przed represjami sanitarnymi w szkołach?

REINER FÜLLMICH: O to pytają nas wszyscy na całym świecie. Byliśmy np. w kontakcie z policją w Los Angeles, bardzo słynny wydział, i tam policjanci byli zastraszani, że jeśli się nie zaszczepią, to stracą prawo wykonywania zawodu, zostaną wydalenii ze służby. Na początku 50% procent z ponad 9 000 postanowiło się zaszczepić, druga połowa nie, ale tak naprawdę ta liczba stopniała i teraz to jest tylko 10 czy 15% tych którzy się nie zaszczepili. Inni zgodzili się na to pod presją jakichś zobowiązań, czy to z powodu kredytu hipotecznego, czy dzieci na utrzymaniu. Był też jeden policjant Michael Mc'man, który wysłał mi SMA-a o treści: „Mogą mi odebrać odznakę, mogą zabrać mi broń, ale ja się nie ugnę i będę stał przy swoim stanowisku”. I ja też mam z tym problem, bo niedługo wracamy do Niemiec i będę bronił w procesie Wolfganga Wodarga, w procesie przeciwko tzw. „weryfikatorom faktów”, czyli osobom, które sprawdzają nasze teorie. Oni, prawdę mówiąc, są kłamcami, ale sędzia wysłał mi takie 4-stronicowe wezwanie, w którym naświetla mi swoją władczą pozycję, że to on jest szefem, a ja mam się dostosować, mam założyć maskę, mam przedstawić lekarskie zaświadczenie medyczne, jeżeli tej maski nie założę. Ma być to dokument kwalifikowany, czyli z

ujawnieniem moich problemów medycznych, na co absolutnie nie zamierzam się zgodzić. Mam ponadto przedstawić negatywny test PCR, ale nie zrobię tego, bo całkowicie straciłbym wiarygodność. Myślę, że dzieci jak ta zawieszana dziewczynka w USA, dają nam mocne przesłanie, skoro 38 razy dała się zawiesić i nie ugięła się, to znaczy, że mocno stoi przy swoim i im więcej będzie takich ludzi który potrafią powiedzieć „nie”, tym więcej będzie tych, którzy szanują takie postawy. Znam też przykład jednego mężczyzny, który ma restaurację na plaży w Los Angeles, nazywa się Tony Rober. Nie zamknął swojej restauracji nawet na 1 dzień, był nękany przez policję, która starała się siłą zamknąć jego restaurację, ale nie zrobił tego chociaż bał się, że zostanie z niczym, a teraz ludzie z całych Stanów jadą (lecą nawet samolotem) do Los Angeles by napić się kieliszek wina z dobrymi ludźmi, którzy stoją przy swoim stanowisku.

VIVIANE FISCHER: Wracając do tematu szkół. W Austrii nie ma obowiązku powszechnej edukacji, więc rodzice nie muszą wysyłać dzieci do szkół publicznych. Organizują swoje prywatne szkoły lokalnie. W Niemczech mimo, że taki obowiązek istnieje stosowane są podobne praktyki, więc być może jest to początek nowego systemu. Stary system udowodnił, że nie jest w stanie się utrzymać. Ważne jest, żeby współpracować, na poziomie lokalnym, regionalnym, tworzyć małe sieci dostarczania produktów spożywczych, czy dbania o zdrowie, my sami tworzymy taką sieć lekarzy którzy badają przypadki powikłań poszczepiennych, bo lekarze którzy te szczepienia zalecają są temu niechętni, zdają się nie widzieć tych powikłań, więc ważna jest współpraca i tworzenie sieci.

– Czy wina za globalne ludobójstwo układa się na czterech poziomach: kryminalnym, politycznym, moralnym i metafizycznym? Czy my jesteśmy współwinni tego ludobójstwa?

REINER FÜLLMICH: Prawo kryminalne jest dość proste. Zawsze uważałem, że jest wspaniałe, ale tak nie jest, sprowadza się zawsze do tych samych rzeczy, więc jest tak nieskomplikowane,

że aż nudne. Działamy tu na trzech poziomach. Przede wszystkim zastanawiamy się nad tym, czy przestępstwo zostało popełnione, czy ten ktoś został rzeczywiście zamordowany, po drugie czy da się ten czyn uzasadnić, np. czy było to w samoobronie, no, i po trzecie – czy da się ten czyn usprawiedliwić, czy wybaczyć, czy osoba jest naprawdę winna i czy można ją pociągnąć do odpowiedzialności. Właśnie w ostatni piątek dyskutowaliśmy na taki temat z francuską psycholog i ona powiedziała, że mamy tu do czynienia z marionetkami, które za tym wszystkim stoją i dokładnie wiedzą co robią, a robią to by ocalić swoją skórę. Takie osoby jak np.: Drosten. Jest to prawdziwy średniak, który starał się wypłynąć już przy okazji świńskiej grypy. Teraz robi to ponownie i on nadal w tym jest bo jest sprawnym narzędziem do wykonywania poleceń, jest marionetką. Czy można go pociągnąć do odpowiedzialności? Oczywiście, że tak! On wie co robi i także robi to dla ratowania własnej skóry. Musi zostać pociągnięty do odpowiedzialności, czy to przed sądem, czy na jakimś wyższym poziomie. Myślę, że ta cena będzie wysoka. Kolejne pytanie, czy osoby te mogą zostać uznane za niepoczytalne? Nie, nie mogą. Studiując prawo nauczyłem się tego, że nie można być uznanym za niespełna rozumu, niepoczytalnym, jeśli się wie co się robi i kontroluje się swoje czyny. Te osoby dokładnie wiedzą co robią, są psychopatami, ale nie są wariatami.

– Czy tzw: „szczepionki” powinny być zbadane w związku z coraz to nowymi doniesieniami o ich niebezpiecznej zawartości, np. jeśli chodzi o tlenek grafenu?

VIVIANE FISCHER: My współpracujemy z wieloma laboratoriami i lekarzami, ale robimy to nieoficjalnie, bo osoby te mają normalną pracę, pracują na uniwersytetach i nie są gotowe by ujawniać swoje poglądy. Uczestniczyliśmy też w konferencji patologów, sami widzieliśmy kilka autopsji, bo chcieliśmy się zapoznać z wstępnymi wynikami tych sekcji zwłok Na początku grudnia 2021 r. odbędzie się kolejna konferencja, która dostarczy nam kolejnej porcji cennej wiedzy, spodziewamy się

dowiedzieć czy te preparaty powodują nadmierny rozrost komórek rakowych, więc czekamy jeszcze na te oficjalne wyniki. Na pewno ważne jest to, aby badać szczepionki, ale nie jest to takie łatwe, bo nie ma zbyt wielu specjalistycznych laboratoriów, które są gotowe wykonać takie badania, a te które chcą współpracować, wiedzą w jakim celu badania takie są zlecane, dlatego nie są chętne do angażowania się. Niedługo będzie następna konferencja i na niej na pewno dowiemy się wiele nowego.

– Czy można porównać dyskryminację z powodu obostrzeń w szkołach w Polsce do restrykcji w szkołach w Niemczech i Austrii.

REINER FÜLLMICH: Ja mam tylko jedną radę, by nie grać z nimi w jednej drużynie. To nie jest tylko wybór między tym, czy się zaszczepimy czy nie, a jest to wybór między życiem a śmiercią. Ta szczepionka może mieć śmiertelne skutki, więc kiedy sobie to uświadamiamy, to wybór jest raczej prosty. Jeśli chodzi o niemiecki system sądów przed którymi moglibyśmy dochodzić sprawiedliwości, to on nie działa. Mamy trzy rodzaje sądów: administracyjne, które zgodnie z nazwą służą administracji; karne gdzie prokuratorzy są również polityczni i nawet Trybunał Europejski przyznał, że nie mogą być uznawane za sądy niezależne, dlatego też niemieccy prokuratorzy nie mogą wydawać międzynarodowego nakazu aresztowania, bo istnieje podejrzenie, że być może Angela Merkel używa ich jako narzędzia, żeby kogoś dopaść; no i mamy sądy cywilne, które jako jedyne pozostawiają jakąś nadzieję, ale też nie jest to oczywiste. Musimy więc tworzyć swój własny nowy system prawny i wytworzyć swój równoległy wszechświat, bo tego systemu już nie uda się nam naprawić. Ten nowy wszechświat musi mieć trzy wymiary, gospodarczy, edukacyjny i prawny. Szczególnie ważna jest edukacja, bo musimy nauczyć i siebie i dzieci, zadawać pytania, w przeciwnym razie staniemy się robotami. Populacja zmierza ku zagładzie, ale na pewno ktoś zostanie. Im zależy by ludzie ci byli ich niewolnikami. Jeśli ktoś powiedziałby mi o

tym, rok temu to zaleciłbym mu kontakt z lekarzem, lub by wzięł swoje leki, ale dziś okazuje się, że kończą się nam już teorie spiskowe, bo wszystkie już okazują się prawdziwe. Zalecam więc, by się stowarzyszać, łączyć, tworzyć swój równoległy wszechświat i czekać na odpowiedni moment, abyśmy wtedy wszyscy powstałi i powiedzieli „nie” tym ludziom, których miejsce jest w piekle, gdyż stamtąd pochodzą.

Źródło wideo: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło transkrypcji: [Lurker.Land](https://lurker.land)